

**Ceny Kurjera**  
 we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Neekrologja lub Korespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p><b>Skrymko-katolickie:</b>                  Dział: Anastazji.                  Sąd: Aleksandra b.                  Pojuzrze Lesandra.</p>	<p><b>Grecko-katolickie:</b>                  Awksentja.                  Onysyma ep.                  N. Syrop. Ht 3.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b>                  przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ MYŚLIWSKI.</b> Welno polować na kozły (rogacze), drobie, parawy, słonki, cietrzewie, gluszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 55 m.                  Zachód „ o 5 g. 33 m.                  Barometr 773. Pogoda.</p>
--	--	---	---	---

## Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

W projekcie organizacyjnym wnosi dyrekcja powiększenie etatu urzędników do 49 osób z równoczesnym umniejszeniem liczby pisarzy dziennych o 21, nadto wprowadza dyrekcja 5 posad urzędników z wyższym wykształceniem naukowym, tj. z egzaminami prawniczymi mianowicie: pomocnika syndyka, sekretarza, oraz 3 pomocniczych referentów dla dyrektorów.

W dalszym ciągu proponuje dyrekcja podwyższenie płacy sekretarza z 1.600 do 2.000 złr., aby pobory jego zrównać z poborami buchaltera; płace likwidatora i kasjera podnieść z kwoty złr. 1.600 na 1.800. W drugiej kategorii urzędników (oficjalów) zamiast dotychczasowej płacy 1.200 złr. ustanawia się 3 klasy z płacą 1.200, 1.400 i 1.600 złr. W trzeciej kategorii (adjunkci) zamiast 800 złr., proponuje dyrekcja dwie klasy po 1.100 i 1.000 złr. W czwartej kategorii (asystenci) nowo wprowadzonej, wynosić mają płace 800, 700 i 600 złr. W piątej kategorii (urzędnicy manipulacyjni) 1000, 800 i 700 złr.; wreszcie zaprowadza dyrekcja adjuta po 600 i 500 złr. Ogólna suma plac etatowych według nowego projektu wynosić będzie 43.650 złr.

Również proponuje dyrekcja odpowiednie podwyższenie dodatków aktywalnych i pięcioletnich. Po wliczeniu wszystkich dodatków projektowany etat urzędników i sług wymagać będzie wydatku rocznego 67.254 złr., od dawnego etatu będą kosztować o 1.274 złr. Ponieważ zaś zeszłoroczne zgromadzenie postanowiło, że podwyższenie etatu i plac nie może przekraczać 15 proc. sumy na ten cel w r. 1890 wydanej, tj. od złr. 66.478, przeto wykazuje dyrekcja, iż pozostanie 9.972 złr. na pokrycie kosztów pisarzy dziennych, obok nowego etatu jeszcze potrzebnych, oraz na częściowe umorzenie zwiększonych w przyszłości wydatków na pięcioletnia i płace emerytalne nowym etatem spowodowane.

Na r. 1892 żąda dyrekcja tylko 6.000 złr. na wynagrodzenie dla dyrektorów.

W osobnym sprawozdaniu przedstawia dyrekcja projekt statutu emerytalnego dla urzędników i sług. Zgromadzenie ma przeznaczyć na założenie tego funduszu jednorazowo 25.000 złr., następnie co roku przeznaczać 25 proc. czystego dochodu Towarzystwa. Urzędnicy zaś mają wnieść 5 procent od swych poborów przez dwa lata, w dalszych latach po 3 procent; nadto od każdego podwyższenia płacy jednorazowo 10 procent. Lata służby w celu otrzymania całej emerytury oznaczono na 36, po 10 latach może urzędnik otrzymać 35 procent ostatniej płacy.

Wdowy po urzędnikach otrzymać mają 50 proc. tej pensji emerytalnej, do jakiej mąż nabył prawo, lub jaką pobierał. Pensja ta nie może jednak wynosić mniej jak 160 złr., a nie powinna przenosić 600 złr. Również sieroty otrzymają stosowne zaopatrzenie.

## Ulgi dla domów robotniczych.

Dziennik ustaw państwa w zeszycie z dnia 20. lutego br. ogłasza ustawę, dotyczącą ulg dla nowo wybudowanych domów, przeznaczonych na mieszkania dla robotników.

Ustawa ta brzmi:

§. 1. Od podatku domowo-czynszowego, po-

legającego na ces. patencie z 23. lutego 1820, jakoteż od podatku wymierzonego na budynki wolne od podatków na podstawie §. 7. ustawy z 9. lutego 1882, uwolnione są w myśl §. 2. niniejszej ustawy te domy mieszkalne, które budowane będą w celu wyłącznego wynajmowania robotnikom i dostarczania im zdrowych i tanich pomieszczeń, zwłaszcza, jeśli domy będą stawiane dla robotników przez:

- a) gminy, towarzystwa publicznym celom służące i instytucje robotników;
- b) dla członków swych, przez stowarzyszenia robotników;
- c) dla robotników wreszcie przez ich pracodawców.

To uwolnienie od podatków ma moc obowiązującą dla owych tylko królestw i krajów, w których wymienionym budowlom w drodze ustawodawstwa krajowego przyznano takie uwolnienie od wszystkich dodatków krajowych i powiatowych, jakoteż zniżenie dodatków gminnych do wyżej rzeczonych podatków na cały czas uwolnienia od podatków państwowych.

§. 2. Uwolnienie od podatków trwać będzie przez 24 lat od chwili ukończenia budowli.

§. 3. Domy zawierające mieszkania, których podłogi leżą niżej powierzchni ulic, nie będą wolne od podatków.

§. 4. Mieszkania składające się z jednej izby muszą mieć najmniej 15, a najwięcej 30 metrów kwadr. powierzchni, mieszkania obejmujące więcej izb, nie mogą mieć mniej niż 40, ani więcej niż 75 m. kw. Budujący jednak mogą być od warunków postanowionych w §§. 3. i 4. zupełnie lub częściowo uwolnieni, jeśli w inny sposób będzie zabezpieczoną cecha mieszkań, odpowiednia celowi i pożytkowi.

§. 5. Najwyższy czynsz najmu od 1 m. kw. powierzchni mieszkalnej wynosić może:

- a) w Wiedniu 1 zł. 75 ct.
- b) w miejscowościach, których ludność przynosi 10.000 mieszkańców, 1 zł. 15 ct.
- c) w wszystkich innych miejscowościach 80 ct.

§. 6. Ulgi, niniejszą ustawą przyznane, gasną w razie nieprzestrzegania postanowień §§. 1, 3 i 4, lub w razie przeniesienia własności tych domów nie drogą spadkową na osoby, które, gdyby same przedsięwzięły budowę, nie mogłyby korzystać z ustawy niniejszej.

Jeśli żądany czynsz najmu przewyższa ustanowioną w § 5. wysokość, wynajmujący przy pierwszym i powtórnie przekroczeniu zapłaci grzywnę, równającą się dziesięćkrotnej nadwyżce czynszowej, jeśli się to powtórzy po raz trzeci, wynajmujący traci prawo do ulg, niniejszą ustawą przyznanych.

§. 7. Korzyści, zapewnione w tej ustawie, przysługują owym budowlom, które do końca dziesiątego roku po wejściu w życie ustawy zostaną ukończone.

§. 8. Zresztą pozostają w mocy przepisy ustawy z 25. marca 1880.

Wymierzanie grzywn w §. 6. nałożonych przysługuje władzom podatkowym pierwszej instancji przy uwzględnieniu ustawy z 19. marca 1876.

Grzywny te wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której położone są wolne od podatków budowlom.

Zastrzeżone w §. 4. częściowe uwolnienie od postanowień niniejszej ustawy należy do zakresu działania ministra skarbu.

## Projekt reformy podatków bezpośrednich.

III. Reforma podatkowa, proponowana przez Steinbacha, w razie uchwalenia jej, ma obowiązywać od 1. stycznia 1894 r. Projektowane podatki przyniosą większy dochód dla państwa, a dochód ten ma być użyty na opusty podatkowe. Czysty zwiększony dochód z podatków ma być tak obliczony: nowy podatek ma przynieść tyle dochodu, ile w r. 1893 przyniósł podatek zarobkowy i dochodowy z doliczeniem, na 1894 r. 2,5 proc., a na 1895 r. 5 proc., a więc o 1.200.000 więcej, bo tyle wyniosą wydatki przy wymiarze nowych podatków, wreszcie po strąceniu z czystego ogólnego dochodu 20 proc. na zwrot dla poszczególnych krajów. To, co pozostanie po takim obliczeniu, użyte będzie na opust w innych podatkach. W §. 217 projektu powiedziano tak: „Fundusze krajowe tych krajów, których ustawodawstwo krajowe nie pozwala na dodatki krajowe przy dodatkach osobowo-dochodowych, otrzymają co roku po 20 proc. zwrotu z tej sumy, jaka przyszła z podatku osobowo-dochodowego, pobranego w tych krajach, na pokrycie wydatków krajowych“.

Zwiększony dochód z podatków użytym będzie, jak powiedziano, na opust w podatkach, a to w podatku gruntowym, w podatku domowym z wyjątkiem t. zw. 5 procentowego podatku domowego i w podatku zarobkowym. Wysokość opustu oznaczoną będzie za pomocą repartycji, a mianowicie w takiej proporcji: przy podatku gruntowym, domowo-klasowym i t. zw. 25 procentowym podatku domowym będzie opust w proporcji pojedynczej, a przy podatku zarobkowym w proporcji podwójnej. Po pierwszych dwóch latach, po obliczeniu dochodu, nastąpi zwrot dla kontrybuentów w trzech wspomnianych kategoriach, a po r. 1895 ustanowiony już będzie ustawowo stały opust. Rząd spodziewa się, że będzie mógł opuścić przy podatku gruntowym 2,27 proc., a więc 20,43 proc. czystego dochodu, przy podatku domowym 2,67 proc., a więc 24 proc. czystego dochodu, a przy podatku zarobkowym opust ten wyniesie do 2 proc. obecnego czystego dochodu. To znaczy: dochód, jaki teraz ma państwo z tych trzech podatków, zmniejszy się o 10 do 20 proc.

Wnioskuje to minister skarbu na podstawie następujących obliczeń. Ogólny podatek zarobkowy przyniesie 19.672.000 zł., podatek zarobkowy towarzystw akcyjnych i podobnych przedsiębiorstw 15.688.000 zł., podatek od plac 1.995.000 zł., podatek od rent 2.966.000 zł., razem te cztery rodzaje podatku 40.321.000 zł. Co do podatku osobowo-dochodowego trudno podać pozytywne dane, gdyż ten rodzaj podatku ma być dopiero po raz pierwszy zaprowadzony, a więc nie ma pewnych danych dla oszacowania jego wydajności.

By wiedzieć, ile dochodu przyniesie ten podatek, trzeba ocenić ogólny dochód ludności państwa. Rząd wziął sobie za wzór sumy dochodu z podatku krajowego i dochodowego w Prusiech za r. 1890/91, redukując je odpowiednio do ludności i innych okoliczności w Austrii. Rząd przypuszcza, że dochód w Austrii będzie wynosił co najmniej połowę, a co najwyżej trzy czwarte ogólnego dochodu w Prusiech. Dochód, od którego będzie się płacił podatek osobowo-dochodowy, wynosi w Austrii najmniej 836

miljonów zł., a najwyżej 1239 milionów zł., zaś podatek osobowo-dochodowy przyniesie co najmniej 14,235.000, a co najwyżej 21,480.000 zł.

Tak więc ogólny dochód z pięciu projektowanych podatków osobowych, jeżeli wziąć na uwagę największą i najmniejszą kwotę podatku osobowo-dochodowego, wyniesie co najmniej 51,781.000, a co najwyżej 57,505.000 zł.

By więc obliczyć opusty podatkowe, jakie projekt obiecuje poczynić z nadwyżki dochodów, trzeba nasamprzód odliczyć 1,200.000 zł., to znaczy zwiększoną sumę na kosztą ściągania nowych podatków, a w takim razie dochód z tych pięciu nowych podatków przyniesie co najmniej 50,581.000, a co najwyżej 56,305.000 zł. Od tej sumy trzeba znów potrącić terazniejszy dochód z podatku zarobkowego i dochodowego, a wówczas na opusty wypadnie suma co najmniej 10,370.000, a co najwyżej 16,094.000 zł. Suma ta rozłożoną będzie na podatki: gruntowy, domowy i zarobkowy, przyczem do obliczenia ma się brać podatek gruntowy, domowo-klasowy i 26<sup>2</sup>/<sub>3</sub>-procentowy podatek domowy w pojedynczym dochodzie, tj. 61,280.000 zł., inne podatki domowe w połowie dochodu, a więc 3,500.000 zł., zaś ogólny podatek zarobkowy w podwójnym dochodzie, a więc 39,046.000 zł. Razem przeto w opuszczeniu będzie miało udział 103,910.000 zł. Jeżeli przeto nadwyżka dochodu przyniesie 10,370.000 zł., wówczas zredukuje się podatek gruntowy, domowo-klasowy i ogólny podatek domowo-czynszowy o 10 proc., inne podatki domowe o 5 proc., a podatek zarobkowy o 20 proc. Jeżeli zaś nadwyżka wyniosła 16,090.000 zł., to wówczas cyfry powyższe wynosiłyby 15,4, 7,7 i 30,8 proc.

## Listy z kraju.

(X) Kraków 22. lutego. (*Krzywydy naszych rzemieślników*). Nawiązując do krótkiej wzmianki, uczynionej przez was w niedzielnym numerze z dnia 21. bm., w którym omawiając uchwałę zapadłą w naszej Radzie miejskiej co do oddanych robót malarskich daliście słuszny wyraz oburzeniu z powodu ignorowania sił roboczych miejscowych pozwolicie, że do wiązanki całego sposobu postępowania komisji teatralnej naszej przy oddawaniu robót dodam fakt jaskrawszy jeszcze, abyście mieli pojęcie o tem. co się u nas dzieje

Wiadomo powszechnie, że we wszystkich większych miastach reprezentacje usilnie się starają o to, aby jak najwięcej dokonywano robót publicznych, aby miejscowe siły robocze uczciwy zarobek mieć mogły; że korporacje lub instytucje oddające te roboty, dokładają wszelkich starań, aby obejmujące robotę czynniki za swoją pracę i jakimś zyskiem cieszyć się mogły przy tych tak ciężkich czasach. U nas dzieje się inaczej, a do wodu na to dostarczyłby mógł cały sposób postępowania komisji teatralnej w wyszukiwaniu pracowników, mających wykonywać roboty w nowym teatrze. Nie było żadnej jeszcze licytacji, aby oferentów nie spotykała jakaś niespodzianka, aby nie wychodziło na jaw subiektywne, a nie jak być powinno obiektywne postępowanie.

Oto rozpisywane licytację, zgłaszają się oferenci, są oni o wiele tańsi od upatrzonych z góry oferentów i dają jako wypróbowani pracownicy lepszą rękomię; szuka się kruzka do obalenia licytacji, do rozpisania ponowej licytacji; upatrzony z góry kandydat, któremu przedtem przyrzeczono roboty, spuszcza z ceny pierwotnej i robotę otrzymuje. Taka niespodzianka spotkała oferentów, którzy mieli obać roboty stolarskie w nowym teatrze. Rozpisano licytację na roboty stolarskie, które podzielono na dwa działy. Dział I. miał obejmować roboty budowlane, dział II. posadzki i podłogi.

W obecności oferentów odczytano oferty, z których okazało się, że oferta p. Otta na dział I. wynosiła 12 656 zł., braci Muranych na działy I. i II. 14 877 zł., radcy Chmurskiego na działy I. i II. 16.049, Stasińskiego i Niedzielskiego na dział I. 11.313 zł. 45 ct., Langrocka na dział II. 1829 zł. 60 ct., czyli oferty tych trzech na obadziały razem 13.143 zł. 5 ct. Po sprawdzeniu okazały się pomyłki; i tak się pokazało, że bracia Muranyi byli w cenach niżsi tj., że ich oferta wynosiła tylko 13.877 zł., a więc o 1000 zł. mniej jak przy czytaniu (dziwny cud!) Chmurskiego nie 16.059 zł., ale 18 059 zł. tj. o dwa tysiące więcej od czytania, Stasińskiego i Niedzielskiego nie 11.313 zł. lecz 11.413 zł. tj. o 100 zł. więcej, a zatem oferty ostatnich z ofertą Langrocka na obadziały wynosiły 13.243 zł. 5 ct. tj. były niższe od wszystkich, a tem samem i od oferty braci Muranych o 633 zł. 95 ct.

Komisja, znajdując się w rozpaczliwym położeniu. bo roboty oddawna mieli zapewnione bra-

cia Muranyi, a nawet, jak utrzymują, tu przed rozstrzygnięciem sprawy już je byli rozpoczęli, chwytła się kruzka i rozpisyje ponowną licytację z zapytaniem, ile który z oferentów spuści z ceny swojej oferty, zezwalając na to, celem ratowania sprawy Muranych, aby drzewo przy niektórych pozycjach było o kilka tj. o 5 milimetrów cieńsze. I cóż się dzieje? bracia Muranyi spuszcza ją ze swojej oferty 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. i oddają dział I. za cenę 9.600 zł. Nie wiedzieć faktycznie jak to całe postępowanie nazwać? Czyliż to możebne, aby człowiek chcący coś zarobić mógł spuścić z oferty 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. skoro wolno mu przy niektórych pozycjach dać drzewo cieńsze o 5 milim.? Nie jestże to wyzyskiwanie pracy ze strony decydującego tu czynnika, a wprowadzenie nieuczciwej konkurencji między pracującymi? Pozoż rozpisywać licytację, pocoż narażać ludzi na stratę czasu i kosztu, skoro licytacja i oferta ta familijna jeszcze przed otwarciem miała być przyjęta? Wszak powinno się przy takich robotach właśnie rozchodzić o jak najuczciwszą pracę i najlepszy materiał, a jakże tego dokona ten, który widocznie na przedsiębiorstwie będzie musiał stracić? Chyba, że jest w tem inne obliczenie, że przedsiębiorca na robotach nadkosztorysowych niepodpadających licytacji myśli sobie powetować może w dwójnasób stratę! Jeśli tak, to wieszujemy wyższej polityki. Ależ możnaby nam zarzucić, być może, że imię przedsiębiorców Muranych daje większą rękojmię! Gdzie tam! Panowie ci prócz tego, że mają parową fabrykę nie wykonali żadnej jeszcze budowli, a wystawione przez nich roboty na konkursie ogłoszonym przez Muzeum techniczno-przemysłowe, okazały się niżej wszelkiej krytyki, gorsze jak wyroby kalwaryjskie. Tymczasem oferenci, których oferta przy pierwszej licytacji była o wiele tańszą, wykonali wiele budowli publicznych i oddali je ku powszechnemu zadowoleniu tych korporacji, które im roboty powierzyły. Ale cóż, nieszcześnie admiraacja i adoracja wzięła górę, a fachowe siły w komisji zostały przegłosowane i tak formalnie zmołestowane przez przyjaciół Muranych, że musiały przymrużyć oczy. Lecz spytać: czy niema rzemieślników w radzie? Pp. Chmurski, Bruśnicki, Chęciński, Rząca itd. Ci siedzą i pana Boga na krześle radzieckiem chwają i cieszą się, że mogą chodzić na posiedzenia.

Jeśli przytoczone rzeczy są straszne, to jakżeż nazwać odezwanie się p. Wdowiszewskiego i Rottera

## DRANMOR.

(Odczyt, wygłoszony w Kole literacko-artystycznym d. 12. lutego br.)

(Ciąg dalszy).

III.

Nad „Aniołem upadłym“ chciałbym zatrzymać się nieco dłużej, przekroczyłyby te jednak granice mego szkicu; pomijam go tedy, tak samo, jak pomijam szereg innych, drobniejszych rzeczy, ażeby mieć sposobność zapoznania szan. słuchaczy choćby ogólnikowo z dwoma wielce charakterystycznymi utworami Dranmora, mianowicie z „Walcem Demonów“ i „Requiem“.

Przedtem atoli wspomnę jeszcze o wierszu, poświęconym pamięci cesarza Maksymiljana, nieszczęśliwego następcy Montezumy na tronie meksykańskim. Dranmora, republikanina i demokrację, wiązały przyjacielskie stosunki z potomkiem Habsburgów — świadczy to korzystnie zarówno o jednym jak i o drugim. Nie zacieśniał się obaj do tego stopnia w granicach zaciekłości stronniczej, aby nie uszanować wzajemnie odmiennych swoich, ale szczerze wyznawanych przekonań. W wierszu, w którym poeta zaznacza szermierstwo swoje za ideały swobody, przeciwne cesaryzmowi, podnosi się on jednak do tej obiektywności, że rzuca na grób nieszczęśliwego cesarza kwiaty prawdziwego współczucia.

„Ani poecie, ani filozofowi nie przystoi stawiać moralności ponad prawdę. I występująca z otwartą przyłbicą zmysłowość nie jest tak brzydką, jak lubieżny platonizm podstarzałych Anakreontów, jak histeryczne podrygi sybil sławnych“. Oto zasada, której się trzymał poeta, pisząc oryginalniejszy swój utwór, wspomniany na początku „Walc demonów“. Ale nietylko to; inna jeszcze niec Ariadny prowadzi nas przez mozaikowy labirynt pieśni, łączącej głębię myśli z melo-

dyjnością, jakiejby się najsztelniejszy nie powstydział kompozytor. Znana teoria o przewadze popędów wrodzonych nad zasadami mabytemi prześwieca, jak piekący blask opalu, poprzez tkankę obrazów, wrażeń i pojęć, na których zapewne cięży anatema dogmatu.

Na tle zagadnień religijnych, wśród mistycznego półmroku starej katedry, przy groźnym grzmocie trąb i dźwięku hymnów, nuconych „w cześć nieznamojemu Wszelchłitości przez usta kobiet“, hymnów, podnoszących się ku sklepieniu kościoła i spadających na posadzkę „jak krystalowe różańca“, odbywa się w sercu poety walka pomiędzy askezą a chęcią używania. Dwie demoniczne potęgi stanęły tutaj do boju: chrześcijańskie niebo i pogańska ziemia; w szorstki habit odziany pustelnik i uwieczniona różami, alabastrem nagiego ciała przeświecająca bachantka. Coś w rodzaju Flaubertowskiej „Tentation de saint Antoine“ albo „Pokusy świętego Hieronima“, którą Siemirażki tak po mistrzowsku odtworzył w znanym publicznosci naszej obrazie. Urok, jaki na okół siebie rozlatywać potrafi kościół katolicki, poetyczny urok, oddziałujący nietylko na umysły i uczucia proste, ale także i to przedewszystkiem na organizacje skomplikowane, subtelne, wrażliwe, artystyczne, nie omieszkał dobroczynnego wywrzeć wpływu i na rozburzone serca samotnego pielgrzyma, na tęskniącą za spokojem duszę pieśniarza. I w jego wnętrzu dziwna zachodzi zmiana. Stając w wielkim przybytku, w „jedynem miejscu świetlanem —

Tam, gdzie Zbawiel,  
Tam, gdzie w cierniowej koronie  
Ukrzyżowany swą głowę,  
Konając, skłania ku ziemi;  
Tam, gdzie to serce,  
Ktorem boleści bohater  
Świat ten ogarniał,  
Kapłani w sukniach niewieścich,  
Chłopcy z kadzidłem w swem ręku,  
Na wzór pogańskich bożyszczy,  
Czczą dziecinnymi ofiary —“

Otoż, stojąc w tym wielkim przybytku, uczul, mimo sceptycyzmu, który w nim wzbudził widok mszy odprawianej, że ta poażja kościoła wlała w niego światłość, że „gniew i nienawiść, wstręt i powątpiewanie nikłym się zdają ciężarem dla skruszonego serca, niegodnym jego dążeń, niegodnym jego głębokich odczuwań...“

Atoli poeta, zwłaszcza o tak świeckim zakroju, jak Dranmor, wykąpany w źródłisku heretyckiej wiedzy, nie stanie się prostaczkiem, nie przyłączy się wyuczoną modlitwą do rozpieśnionych modlitw tłumu, nie zdepcie siebie samego z abnegacją ślepo wierzącego anachorety, nawet przed tak wzniosłym obrazem boleści, który mu jednak, jak mówi, żadnej nie zesłał pociechy ani żadnej nadziei; niemniej przecież uczucie, naraz wezbrane, potrzebuje wpływu i oto, jako wyznawca podniosłej religji natury, mimowolnie ulatuje duchem z pośrodku murów kościelnych, ażeby razem z Heinem

„Do tych ciemnych sklepisk nieba,  
Gdzie lśnią złote gwiazd promyki,  
Drżące usta swe przycisnąc  
I, jak orkan płakać dziki...“

Jak przeważna część prawdziwych poetów nowoczesnych, nie nadawał i Dranmor pojęciu bóstwa kształtów sensualnych. Wróg ateizmu, nie dającego się pogodzić z filozoficznym patrzeniem na początek wszechrzeczy, a przedewszystkiem nie odpowiadającego wrodzonej człowiekowi uczuciowości, był Dramor wyznawcą religji panteistycznej. Nie mógł on też z powodu tego wierzyć, ażeby duch, przenikający wszechświat, żyjący w każdym jego molekule, przybrał na siebie postać ludzką, nie mógł wierzyć, ażeby, jak powiada, „na krzyżu umarł Bóg“. Nie wierząc atoli w bóstwo Chrystusa, wierzył w jego boską miłość i „głęboko się chylił w onej poważnej i uroczystej godzinie“, chylił się przed Chrystusem, „który bohaterstwem olbrzyma ziemski swój byt przewyciężył i wielbił jego siłę, siłę przeświecia, wspaniała, on, co sam

w Radzie, że nasi malarze nie uczyli się, a więc im nie dać robot. Jakżeż wypada tak występować przeciw uczciwym rękodzielnikom, którzy niejedną już robotę wykonali, ku zadowoleniu. Jakżeż można być tak prędkim, tak nie liczyć się ze słowami i podkopywać byt i opinie ludzkie. Nieszczęsny kraju, biedni rękodzielnicy ponieważ rają wami obcy, niszczą was swoi. „Boże strzeż nas od naszych przyjaciół“.

**Przemyśl 24. lutego. (Czytelnia naukowa.)**  
Przedwczoraj odbyło się uroczyste otwarcie zawiązanej przed kilku tygodniami w naszym mieście czytelnicy naukowej. Pani Mendrochowiczowa jako przewodnicząca zagaiła je słowem wstępem, w którym treściwie skreśliła genezę, cel i potrzebę tego towarzystwa, dla młodzieży zwłaszcza i kobiet, i wezwała wreszcie obecnych do wspólnej dla przyszłości pracy pod hasłem światła, piękna, prawdy i postępu. Następnie p. Herbal, prof. gimn., wygłosił starannie opracowany odczyt pt. „Stosunek poetów do publiczności“. Czytelnia prenumeruje wiele pism codziennych i periodycznych, naukowej i beletrystycznej treści, tak krajowych jakoteż i zagranicznych, i posiada już pokazną — jak na początek — bibliotekę, złożoną z kilkuset tomów. Dr. Witold Lewicki, Biegeleisen, Czesław Pieniążek, Zipper i w. i. zapowiedzieli swoje odczyty. Stowarzyszenie liczy już 70 członków, w tej liczbie wiele kobiet.

**Buczacz 24. lutego. („Modli się pod figurą a ma diabła za skórą“)** mówi nasze przysłowie. Prawdziwość tych słów stwierdza następujący fakt. Przez dziesięć lat nekła szajka złodziejska mieszkańców gminy Żyznomicz koło Buczacza. Rok rocznie donoszono ztamtąd do władz tutejszych o różnego rodzaju licznych kradzieżach. Między innymi doniesiono, że we wrześniu 1888 r. skradziono tam kasę gminną, w której było gotówka 614 zł. 14 ct. pieniądze podatkowych oprócz dłużnych skryptów i innych ważnych aktów. Dla wykrycia sprawcy przyjechał nawet tajny agent lwowskiej policji, lecz niestety, wszystkie jego poszukiwania były nadaremne i miały jedynie ten skutek, że podejrzenie — jak się później okazało, zupełnie nieuzasadnione — padło na wójta Dmytra Pyndiurę i wartownika nocnego Andrija Picęka, którzy niewinnie przesiedzieli dłuższy czas w więzieniu śledczym. Aż dopiero dnia 4. listopada 1891 r., kiedy doniesiono o nowej kradzieży, udało się dwóm żandarmom buczackiego posterunku Janowi Biskupowi i postenführerowi Zygmuntovi Lechwarowi wykryć sprawców wszystkich tamtejszych kradzieży i uwolnić mieszkańców gminy od szajki złodziejskiej. Sprawcami tymi byli Stefan Bo-

sacki i czterej jego synowie Iwan, Mikołaj, Hryń i Semen. Stefan Bosacki, gospodarz bogaty, uchodził w gminie za bardzo pobożne indywiduum, kupił do cerkwi pajak za 160 zł. był od dawnych lat prowizorem cerkiewnym (!) i zawsze pierwszy i najbliższy ołtarza się modlił (!) i jak biblijny faryzeusz szczylił się dobrymi czynami.

Wspomnieni żandarmi wpadli na pierwszy ślad zbrodni robili u Bosackich przez sześć dni i nocy rewizje i poszukiwania i jakoś znaleźli po rozmaitych kryjówkach bardzo wiele przedmiotów, pochodzących z różnych kradzieży i skonfiskowali ukrytą gotówkę w kwocie 2009 zł. 95 ct. a to: pod piecem znaleziono zakopanych 1100 zł., w poduszce zaszytych 390 zł., w skrzynce, ukrytej pod śmieciem 380 zł., pod strzechą 30 zł., resztę w innych podobnych kryjówkach. Także znaleziono różne ważne papiery z kradzieży gminnej kasy pochodzące. Po znalezieniu wielu skradzionych rzeczy i wykryciu 37 zbrodniczych czynów przyznali się sprawcy do winy i zostali w ręce sprawiedliwości oddani. Skonfiskowaną gotówkę złożono w sądzie. Dalsze śledztwo prowadzi sąd stanisławowski.

## KRONIKA.

**Wydział krajowy** rozesał wczoraj dodatkowo do poprzednich 51 jeszcze 7 przedczeń dla sejmu, a między nimi dwa projekta rządowe: ustawę łowiecką i ustawę o wymogach dla zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży, ustanowionej dla ochrony kultury krajowej.

**Galicyj. Zakład dla ciemnych we Lwowie.** W r. 1891 miał przychodu 15.062, wydatków 15.152 złr. Majątek zakładu jest następujący: Dom zakładu pod l. 593<sup>1</sup>/<sub>4</sub> w cenie kosztów budowy 26.100 zł. Sprzęty w zakładzie 470 złr. Plac pod budowę nowego domu l. 27 i 28<sup>3</sup>/<sub>4</sub> w cenie kosztów nabycia w r. 1879 16.100 złr. Zapisy intabulowane 16.170 złr. Papiery wartościowe 111.941 złr. 30 ct., z fundacji zapisów i darów podług kursu bieżącego 112.873 złr. 30 cent. Dobra funduszu Sikorskich w <sup>1</sup>/<sub>3</sub> części 25.000 złr. Dom we Lwowie pod liczbą 140 m. 20.000, łącznie 216.713 złr. 30 ct. Fundusz budowy nowego domu 49.675 złr.

**Towarzystwo historyczne we Lwowie.** W pierwszą rocznicę śmierci Ksawerego Liskego: X. nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 27. bm. o g. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Na porządku dziennym: Zegajenie. — Dr. Antoni Prochaska: Konfederacja lwowska z r. 1464. — Wniosek Wydziału: Zamianowanie członka honorowego.

**Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek 26. bm. o 7. g. wieczór przystąpi prof. dr. Gryziecki do szczegółowego rozbioru kierujących zasad nowego projektu ustawy karnej. Liczny udział członków na poprzednim wykładzie prof. Gryzieckiego, który swem krasomowcem a gruntownym przedstawieniem historii prawa austriackiego karnego zainteresował szerokie koła prawników, uzasadnia nadzieję, że piątkowy wykład zaszczyty jeszcze znacznie zastęp prawników. Członkom wolno wedle statutu wprowadzać gości. We czwartek pogadanki nie będzie.

**Pożegnanie dr. Leona Bilińskiego** na wszechnicy odbędzie się 27. bm. o 11. przedpołudniem z wielką uroczystością przy udziale całego grona profesorów i reprezentantów młodzieży akademickiej. Po przemowach wzajemnych senior profesorów wręczy p. Bilińskiemu album pamiątkowe, ofiarowane przez profesorów i docentów. Rektorat uniwersytetu zaprasza na tę uroczystość także publiczność do auli, gdzie dla pań miejsca będą zarezerwowane.

**W czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę 28. bm. odczyt prof. Wójcika. Prelegent będzie mówił „O szkołach dawnej Rzeczypospolitej polskiej“.

**Premiowanie.** Na powszechnej wystawie w Lipsku — dla higieny i artykułów żywności dla wojska, urządzonej przez niemieckie towarzystwo czerwonego krzyża, otrzymała tutejsza apteka Zygmunta Ruckera za konserwy zapowe medal srebrny (ósmym z rzędu).

**Z życia towarzyskiego.** D. 27. bm. o godz. pół do 7. wieczorem odbędzie się w cerkwi św. Jura ślub panny Kamilli, córki dra Dyonizego Jamińskiego i śp. Stefani z Ławrowskich z p. Michałem Rudnickim, konceptistą dyrekcji krajowej skarbu. Aktu błogosławieństwa dopełni ks. metropolita Sembratowicz.

**„Sokol“ stryjski.** Donoszą nam: Dnia 20. bm. urządziło towarzystwo gimn. „Sokol“ wieczorek taneczny. Towarzystwo to, w którego skład wchodzi członkowie reprezentujący rozmaite stany, przyjęło w swój poczet także niższych funkcjonariuszy kolejowych, jak maszynistów, wermistrzów, pobiera od nich wkładki udziałowe itp., słowem uważa ich również jako członków. Takby być miało, lecz niestety, przy wysłaniu zaproszeń na zabawę pominięto ich zupełnie, twierdząc, iż dobruimi członkami in puncto pecuniae będąc, nie nadają się na członków tańczących w kole reszty arystokratycznych „Sokolów“. Zapomniał szan. komitet, że hasłem „Sokola“ „równość i braterstwo“, że we Lwowie np. pani prezydentowa wcale nie uważa się za dotkniętą, gdy na wieczorku jawi się pani kowalowa. W naszym zaścianku inaczej. Tu każdy arystokra-

siebie pożerał żądzą przenezną, przemałą... Nie mógł on też wierzyć, ażeby „niezbądany, poruszający wszechświatem, praduch niedostępny spojrzal na niego, ten atom“, pomimo to jednak, zapomniawszy o klasycznych słowach Horacjuszowych, że nie należy przywoływać bóstwa do pomocy wtedy, gdy okrętowi grozi zatonięcie, zwraca się poeta, czy to siłą dawnych przyzwyczajęń, czy też pod wpływem mistycznego czaru katedry, czy też pod grozą walki wewnętrznej straciwszy grunt filozoficzny pod sobą, do tego „Praducha“, zwraca się do niego z modlitwą na ustach, będącą szczytem poetycznego nastroju:

.... „O niechaj  
Skonczę już bój z demonami,  
Niechaj mi serca  
Sęp nie rozdziera,  
Jeżeli męskiej abnegacji siła  
Do Prometeja przykuje mnie skały;  
Niech żądz nawałnica  
U stóp moich huczy,  
Niech mi swą pianą lechcąca  
Bryzga u bioder:  
Silnym ja wobec pożądań,  
A słaby tylko wobec serca swego,  
Co łamie święte przysięgi,  
Aby nie każdą z tych fal,  
Bijących k'niemu,  
Niewdzięczną witać ohydą —  
Broń mnie przedemną samym,  
Zachowaj mnie  
Przed marzeniami,  
Przed niewieściami kaprysy  
I trzymaj zdala tę wspaniałomyślność,  
Co szturm przypuszcza do serca;  
Lecz jeśli  
Nie może wznieść się do wolnej,  
Do olimpijskiej pogardy świata,  
Albo do pięknej, powszechnej  
Miłości ludzi, niepomnej  
Na samą siebie,  
O wtedy

Niech obojętność ta mroźna,  
Którą się chępcić przywykłem,  
Wyrosła z mojej zgrzyoty,  
Przestanie sztuczną być!  
Niech przyjdzie spokój cmentarza,  
Niech mnie ogarnie chłód grobu  
I zetnie w żyłach krew —  
Cierpię, bo czuję  
Nazbyt gorąco,  
Cierpię, bo czuję  
Nazbyt po ludzku;  
Wybaw mnie z nędzy tej!  
Wewnątrz być zmarłym, nietylko się zdawać,  
Czyż to nie lepiej,  
Niż lżać dziecinnej tęsknoty  
Te głuche noce napawać?... \* \*)

Ale słowa modlitwy pozostały — rzecz w tym wypadku naturalna — bez odpowiedzi. Dla ludzi, nie wierzących w czynny udział bóstwa w naszym życiu, nie mogła ze strony tego bóstwa żadna przyjść ulga. Kto nadewszystko ziemię ukochał, czyje myślenie około niej się obraca, temu tylko ziemia pociechę dać może. Nie zjawił się anioł pokoju z przewróconą, na wieki gasnącą pochodnią w ręku, nie zjawiła się śmierć, bo, pomimo szronu we włosach, poeta miał w sobie wielki jeszcze zasób sił fizycznych; jej miejsce zastępuje dawna chęć używania, której nauka mędrca, że jedynym szczęściem jest nieość, nie usuwa. Jakby pod wpływem czarodziejskiej różdżki przemienia się świątynia w zwierciadlaną salę balową, zamiast hymnów kościelnych brzmią na wskroś świeckie melodje, na ambonie, skąd przed chwilą może ascetyczny ksiądz rzucił gromy na grzech rozpusty, wzywając do abnegacji, do umartwienia ciała i do zatopienia ducha w rozkoszach nadszłości, płaśły maski, wznosząc od czasu do czasu szalejący okrzyk bachancki.

\*) Walec demonów. Przekład Jana Kasprowicza. „Muza“ 1892.

I „jako falisty wał,  
To tłumów głośnych, to par miłośnych  
Błyszcący potok drzał;  
I zbeszczeszczony tum  
Wypełniał dźwięków tumaniących szum...  
Z początku z wolna, a potem — jak leci  
Upadłych dzieci  
Czar kolysanek ponocnych!  
W tanecznym wirze,  
W bogatej szacie  
Sunęły hyże  
Znajomych kobiet postacie,  
O krasie zdrowej,  
Jedne witając przyjaznymi słowy,  
Drugie szyderstwa uśmiechem;  
Innym znów oczy od gniewu pałały,  
A inne pychy patrz! skażone grzechem,  
Które go znać już nie chciały...“

I znowu wszczyną się walka; poeta mając świadomość, że swemi na wskroś ziemskimi marnieniami splamił świętość przybytku pańskiego, stara się znowu wzbudzić w sobie wiarę w prawdziwość szczęścia, które nie posiada nic wspólnego z namiętnością ciała. Ale daremnie: nad askezą chrześcijańską zwycięża etyka pogańskich Arystypów, oraz mądrość filozofów-moralistów wieku XVIII. w rodzaju Bolingbroke'ów a nawet Chasterfieldów. Człowiek powstał z ziemi, dla ziemi żyć powinien i tutaj na ziemi zgotować sobie raj pożądany. Oto ich hasło. Symbol tej ziemi zjawia się Drammorowi w postaci dawnej kochanki, Marjetty, i w jej to objęciach, nie żądając od niej dłuższej nad minuty trwającej wieczności, znajduje ukojenie dla wzburzonego serca i umysłu... Jak ów mitologiczny Anteusz, który w dotknięciu się matki-ziemi straconą odzyskiwał siłę, tak i w poetę weszło, dzięki umiłowaniu ziemi, po długich cierpieniach duszy, nowe, świeże życie.

Jan Kasprowicz.

ta, kto ma większą pensję lub nowszy chapeau claque, każda hrabina wobec mniej pięknej sukni posiadającej. To jest powodem zastoju w naszym życiu towarzyskim, dla tego nawet w Kulikowie istniejący teatr amatorski, tu wskrzeszonym być nie może. Komitet „Sokółów” tutejszych trzymał się tradycyjnych zasad lokalnych, nie znając gdzieindziej praktykowanych sposobów. Gdy jednak chce przysporzyć towarzystwu członków, niech się uda w podobnych wypadkach o wskazówki do zarządu centralnego we Lwowie, gdzie niezawodnie mu powiedzą, że „hasło „Sokółów” równość i braterstwo” to nie frazes czezy, lecz wytyczna, od której ustąpić nie wolno — lub niech zawiąże „arystokratyczne kółko „Sokółów” w Stryju.

**Handlarze żywym towarem.** Hr. Taaffe wyśtosował znowu do rządów krajowych rozporządzenie przeciw handlarzom żywego towaru do Stambułu. Jako notorycznych handlarzy zamieszkałych w Stambule wymieniają: Abrahama Tannenbauma, Józefa Falikmana, Beię Schulman i M. Bednera. Dziewczęta sprowadzone z Galicji do Stambułu pod rozmaitymi pozorami nie mają paszportów i nieumieją ani czytać ani pisać.

**Zjazd towarzystw polskich na obczyźnie.** W zeszłym miesiącu zjechali się do Bochum w Westfalii prezesowie towarzystw polskich, istniejących w Westfalii i prowincji nadreńskiej. W obradach wzięło udział 44 osób i powzięto różne uchwały, mające na celu przeprowadzenie sprężystej organizacji wszystkich towarzystw polskich na obczyźnie. Pomiedzy innymi uchwalamo urządźć wspólny zjazd wszystkich tych towarzystw i jako termin zjazdu ustanowiono drugą niedzielę lipca br. Zjazd i połączenia z nim uroczystość odbęda się w Bochum na sali „Schützenhof”. Wybrano komitet urządzający, do którego wybrani zostali panowie: a) przewodniczącym ksiądz Patron dr. Liss (Bochum); b) zastępcą pan Jan Wilkowski (Rotthausen); c) sekretarzem redaktor „Wiarusa Polskiego” p. Rakowski (Bochum); d) kasjerem p. Weydner (Elberfeld); e) zastępcą p. Dudziak (Bruch); f) ławnikami pp. Mąkowski (Witten) i Piłowski (Essen). Ksiądz Patron obiecał sprawą osobiście się zająć, aby jak najlepiej wypadła. — Towarzystwa postępować będą w pochodzie według starszeństwa istnienia swego.

**Adwokaci w Kongresówce.** Z kalendarzyka sądowego Szancera na rb., dowiadujemy się, że z końcem r. 1891 adwokatów przysięgłych w okręgu warszawskiej izby sądowej było 398, z tej liczby zamieszkuje w Warszawie 238, w Kaliszu i Lublinie po 22, w Kielcach i Piotrkowie po 18, w Radomiu 14, w Plocku 13, w Siedlcach 11, w Łodzi 9, w Suwałkach 7, w Łomży 10, we Włocławku 3, w Częstochowie, Będzinie i Miechowie po dwóch, wreszcie w Kole, Proszowicach, Zamościu, Pułasku, Mławie, Opatowie, Sandomierzu, Białej, Marjampolu po jednym. W rz. było o 32 adwokatów mniej, niż w r. 1890; nadto okazuje się, że w ostatnich czasach adwokaci przysięgli coraz chętniej osiedlają się w miastach mniejszych. Obrótców prywatnych przy zjazdach sędziów pokoju jest w chwili obecnej 321, którzy rozsiedli się w 113 miejscowościach; zamieszkuje oni miasta gubernialne, powiatowe, osady i wsie. W tej liczbie jest 50 osób z wykształceniem uniwersyteckim, które liczą się za pomocników adwokatów przysięgłych. W r. 1889 było 273 takichże obrotców.

**Dr. Graff**, redaktor *Gazety Toruńskiej*, wyjechał z początkiem zeszłego tygodnia na wieś dla poratowania mocno nadwątlonego zdrowia. Zaproszony z Wabcza do Orłowa w gościny do państwa Kaźmierczostwa Slaskich, zapadł tam mocno w nocy na sobotę, ruszony częściowo paralizem. Lubo porażenie jest znaczne po jednym boku i w karku połączone z utratą mowy, przywołany z Torunia dr. Jankowski nie traci nadziei, którą pocieszają się liczni przyjaciele pacjenta.

**W Gniesznie** stracony został 23. bm. farman Stachowiak z Wiekowa, który zamordował 7. października niezamężną Gurniakową.

**Niedoszły pojedynek.** Prezydent kraju na Bukowinie Pace wyzwał bar. Wassilko, czując się do tkniętym ustępem artykułu umieszczonego w *Bukowiner Rundschau*, w którym Wassilko zarzuca mu „incorrecte Handlung” (nieprawidłowe działanie). Świadcami Pacego byli poseł Włodzimierz Gniewosz i podpułkownik Baumgarten, a świadkami Wassilka feldmarszałek Gradl i hr. Dürkheim. Sprawa załatwiona została (w Wiedniu) w ten sposób, że Wassilko zobowiązał się odwołać zarzuty czynione Pacemu.

**Młoda bohaterka.** Sześciolatnia dziewczynka, nazwiskiem Marca Reimann, w Gorzelicach, ocalała od uduszenia czworo dzieci podczas pożaru, który wybuchł w pokoju. Trzymając najmłodszego, ośmiomie-

siecznego braciszka na ręku, Marcia wyszła okienkiem dachowym na gżems, mający 40 ctm. szerokości, i głośnym wołaniem o ratunek zwróciła uwagę ludzi, którzy ocalili dzieci. Magistrat miasta, w uznaniu dokonanego z niesłychaną odwagą i narażeniem własnego życia czynu sześciolatniej dziewczynki, postanowił złożyć dla niej 30 marek w księżeczce oszczędności, która zostanie Marci wręczoną, gdy skończy 18 lat.

**Orzynacja cieplicko-sitkowiecka**, która po śmierci śp. Augustowej Potockiej, dostała się hr. Konstantemu Potockiemu, składa się z kluczów: sitkowieckiego, bubnowskiego i cieplickiego z trzema miasteczkami, 25 folwarkami, dwoma cukrowniami, wzorowo urządzone w Sitkowie i Sobolówce, a zajmuje ona przestrzeni 85 000 morgów.

**Ludność Rosji.** Według dokonanego w r. 1889 obliczenia, ukończonego tymi dniami, posiadała Rosja 31. grudnia wspomnianego roku 114,378,520 głów. Roczna nadwyżka urodzin nad zgonami wynosi w Rosji przeszło półtora miliona. Rodzi się bowiem rocznie przeszło pięć milionów, a umiera trzy i pół.

**Wyrafinowane oszustwo** odkryto w tych dniach w Poznaniu u kupca Lewka, mającego skład okowity na Wielkich Gabarach. Lewek otrzymał onego czasu koncesję na denaturowanie okowity. Gdy niedawno temu urzędnicy akcyzy do składu jego na rewizję przybyli, pokazało się, że Lewek w celu oszukania ich, posmarował płynem do denaturowania używanym ściany i inne przedmioty w składzie oraz beczkę, zawierającą rzekomo denaturowaną okowitę. Przy bliższym badaniu zauważyli atoli urzędnicy jasny kolor okowity, zaczęli więc ściślej wszystko rewidować i przekonali się, że okowita nie była wcale denaturowaną. Lewkowi zapewne już od dawnego czasu udawało się tym sposobem oszukiwać skarb państwa. Na każdym litrze zarabiał on w ten sposób 70 fenigów. Skoro sprawa się wydała, oszust ulotnił się z Poznania i dotychczas go nie schwytano.

**Niebezpieczny zwyczaj.** W wiosce Prasco pod Alessandrią (Włochy) istnieje zwyczaj, iż w czasie wesel wykonywanym bywa taniec zwany „bas'n”, na zakończenie którego panna młoda wszystkich obecnych obdarza całusami. Owóż w zeszłą środę w czasie wesela robotnika kolejowego Ovada z jedną z dziewcząt z Prasco, ta ostatnia po odbyciu się tańca zwyczajowego obdzielała buziakami obecnych, gdy nagle wydało się panu młodemu, jakoby zbyt czule pocałowała któregoś z godowników. Wywiązała się stąd na miejscu gwałtowna scena zazdrości, wśród której młody małżonek porzucił sobie porzucił żonę na zawsze. Biedna kobieta, wobec groźby tej, zażyciem kwasu siarczanego odebrała sobie życie.

**Żydzi w Argentynie.** Z listów wychodźców, pisanych do pozostałych w Kongresówce rodzin, okazuje się, iż nie dokonano jeszcze w kolonjach argentyńskich podziału gruntów. Zachodzi tu ta trudność, że zarząd kolonii postanowił dopełnić podziałów przez losowanie, osadnicy zaś sprzeciwiają się temu, utrzymując, iż krewni i znajomi powinni być skupieni na jednym miejscu, nie zaś oddaleni jeden od drugiego, co los ślepy sprawić może. Prawdopodobnie spór ten już rozstrzygnięty został. Wielu wychodźców znajduje tymczasowo zarobek na kolonjach hiszpańskich, gdzie zarabiają dziennie 2—3 nacjonalów (1 nacjon. około 80 cent.) Muszą oni ciężko pracować przez 15 godzin w polu. Wielu znowu znajduje robotę lekką w administracji, lecz tu zarobek czyni tylko około 80 sentów (70 cent.) dziennie. Ziemia na kolonjach urodzajna, tłusta i czysta, bez kamieni. Zboże wysyłane bywa do Australji; wlna zaś i skóry niewyprawne do Europy. Lasów nie ma w pobliżu kolonij; drzewo budowlane sprowadzają koleją. To też budowle kolonjalne nie będą z drzewa, lecz z cegły i gontów, dachy zaś — kryte blachą. Wielu stolarzy przygotowuje tymczasem mnóstwo drzwi i okien do przyszłych domów mieszkalnych. „Rzek nie ma żadnych w pobliżu kolonij — pisze jeden — oprócz strumyka, którego woda słona. Dotychczas mieszkamy wszyscy na jednym miejscu, wodę mamy ze studzien, przez nas wykopanych. Woda studzienna dobra i smaczna wszędzie, a administrator nasz, dr. Gerbel, obiecał nam dostarczyć maszyn do czepiania wody”.

**W Wenecji** strajkują robotnice w królewskiej fabryce tytoniu. Żądają one płacy od sztuki, zrównoważenia trzech kategorii robotników i lepszego materiału. Fabrykę obsadziło wojsko, ponieważ obawiają się rozruchów.

**Z Paryża** donoszą: Wielki medal złoty, najwyższa nagroda Towarzystwa geograficznego, został przyznany w roku bieżącym Elizeuszowi Réclus, znakomitemu teoretykowi geografji; dotychczas był on przyznawany tylko podróżnikom. Dyrektorem obserwato-

rium paryskiego na rok bieżący został mianowany członek Akademji, Faye.

**Pisownia nazwiska.** Jest w Anglii starożytna rodzina, pisząca swoje nazwisko małą literą początkową. Wszystkie dzienniki, oraz ogłoszenia ze strony familji donoszą, że pod Oxfordem utonął przypadkowo w rzece Harold Ludwik folkes.

**W roku bieżącym** przypada 250 rocznica wynalezienia zegara wahadłowego. Pierwszą myśl tego wynalazku powziął Galileusz podczas rozmowy ze swym uczniem Vivianim. Użycie zegarów wahadłowych powszechno się dopiero po r. 1657

**Z dziedziny reklamy.** Skuteczny środek zyskania sobie stałej klienteli obmyślił pewien kupiec towarów kolonialnych w Berlinie. Nabył on za cenę makularury mnóstwo sensacyjnych romansów i zawija sprzedawany towar w pojedyncze arkusze powieści. Skutkiem tego odgrywają się w sklepie komiczne sceny. „Proszę pana o funt cukru, zawinięty w „Syna wykletego” numer czwarty... Ach, jakie to cudowne!” — odzywa się głos jednej sługi. — „Funt kawy... ale niech mi pan zrobi torebkę z „Przekleństwa zasłepionego”, trzeci arkusz, — domaga się inna. — „Służę paniące, dwa funty mydła” — zwraca się kupiec do trzeciej, — „Proszę zwrócić uwagę na opakowanie, zawiera cudowną historję „Narzeczonej z marmuru”. Dalszy ciąg otrzyma paniątka przy następnym zakupie”. „Fryc, — mówi do subiekta — zapisz paniętkę na „Narzeczoną z marmuru”, arkusz drugi”. — itd. itd. O ile nam się zdaje, ów kupiec berliński nasładowuje amerykańskiego brata w Merkurym, który był wynalazcą owego niezawodnego sposobu na zwabienie klientów. Nic nowego pod słońcem.

**Ekskról Milan** rzekł się nareszcie ostatecznie i stanowczo wszelkich przysługujących mu w Serbji praw, przywilejów i stanowisk... dla dobra syna — jak mówi — dla wycofania się ze świata, w którym zrobił się najzupełniej niemożliwym. Wyjeżdża on na stałe zamieszkanie w głąb Rosji. Stosunki jego z dworem wiedeńskim, które chłodły powoli, roztopiły się nareszcie w pomieszanych kwasach. W Paryżu kredytu już nie ma, a do Monte-Carlo nie ma o czem jechać

**Szkoły ludowe we Francji.** Republika francuska położyła niepospolite zasługi około rozwoju szkolnictwa ludowego, które wydarła zupełnie z rąk duchiwności. Statystyka szkolnictwa ludowego we Francji, opublikowana niedawno, wykazuje następujące cyfry. Szkół publicznych wszelkiego rodzaju liczy Francja obecnie 67 351 (w roku 1872 było ich 53 313). Dzieci uczęszcza do nich obecnie 4,405 543 (w roku 1872 uczęszczało 3,835,991). To znaczy, że w ciągu lat dwudziestu przybyło 11,000 nowych szkół i 600 tysięcy uczniów. Co do zabudowań szkolnych, to za czasów republiki zakupiono lub wybudowano nowych gmachów 15 623, w których się mieści 19,158 szkół; powiększono, odnowiono i nowo urządzono 10 029 gmachów, mieszczących 11,143 szkół. Jedna szkoła kosztowała przeciętnie 25 000 franków, jedna sala szkolna 1600 fr., jeden plac przed szkołą 300 fr. Personel nauczycielski, który w r. 1872 liczył tylko 75,862 osób, liczy obecnie 106,247. Wydatki na utrzymanie szkół normalnych, które w r. 1872 wynosiły 56 milionów, wnoszą obecnie 126 milionów. Liczba analfabetów maleje ciągle; w r. b. 91 procent rekrutów umiało czytać i pisać.

**Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.** W sprawie sfałszowania głosów, o którym donieśliśmy wczoraj, dowiadujemy się, że w samej sali V, gdzie głosowała inteligencja (urzędnicy), stwierdzono **przeszło 200 kart podrobionych** na korzyść kilku Russmanów. W innych salach muszą być analogiczne sfałszowania.

**Ze szkoły lasowej** dowiadujemy się, iż mimo chwilowej słabości p. Strusiewicza, wykłady jego przedmiotu nie były zastanowione. Zresztą wyzdrowiał on już i sam wyklada.

**Wachlarz koronkowy** zapomniany czy zgubiony na balu rymanowskim (złożony przez p. Gustawa w kasynie miejskiej) jest do odebrania w redakcji *Kurjera Lw.*

**Pożar w młynie parowym Thoma.** Przez cały dzień wczorajszy snuły się niezliczone tłumy ulicą Janowską celem przypatrzenia się zgliszczom. Pożar trwa jeszcze ciągle a straż ogniowa czuwała przez noc całą pod komendą p. Eliasiewicza. Mąka i zboże dopalają się. Sterczą tylko ściany, grożące zawaleniem.

W młynie parowym ustal ruch we środę wiecz. o g. 7. Czuwał stróż nocny. Pp. Thomowie wybrali się na bal rymanowski. Młodszy syn Józef wrócił o godz.

12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, z balu i udał się na spoczynek. O g. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, stróż zaczął wołać: gore!

Przeszło pół godziny trwało, zanim zdołano dozwonić się do centralnej stacji telefonicznej. Straż ogniowa wyruszyła dopiero o g. 1 —, gdy o pożarze dano znać z wieży ratuszowej.

Thomowie żalą się na to, że straż ogniowa na Grodeckiem, wezwana zaraz do pomocy nie stawiała się.

P. Józef Thom zabrał się przedewszystkiem do ratowania rodziny. Wyważywszy drzwi, wyniósł z tamtąd dzieci, kasę ogniową wyrzucił przez okno a następnie zajął się usunięciem urzędzenia, w czym byli mu pomocni porucznicy furgonów Kraus i Wütsche. Pożar wybuchł w magazynie w chwili, gdy w piekarni ruch ustał. Pałaca się mąka eksplodowała ciągle — zdało się, że to strzały armatnie. Panował silny wiatr. W ruchu były 4 sikawki.

Ocalało magazyn ze zbożem wartości 100.000 zł. stajnię i kotłarnię — połączoną z młynem, nad którą dach zaczął się już palić. Pożar zniszczył całkowicie stary młyn, nowy młyn z 2 maszynami parowymi o sile 300 koni, piekarnię parową oraz budynek, w którym mieściły się kancelarje i prywatne mieszkanie p. Thoma. Szkoda wynosić ma około 700.000 zł.

Budynki i zapasy zboża ubezpieczone były na przeszło 450.000 zł. w krakowskim towarzystwie. Odbudowanie młyna i piekarni nie nastąpi wcześniej jak za 8 do 10 miesięcy — tymczasem na bruku podczas zimy bez roboty zostało 200 robotników. To najokropniejsze. Widzieliśmy wczoraj lamentujących robotników, nie wiedzących, co począć.

Współczucie wywoływał robotnik Józef Koziol, zatrudniony od lat 20 w młynie, który obecnie z liczną rodziną znajduje się w nędzy.

Straż pożarna pracowała z całym wysileniem, niektórzy tylko z funkcjonariuszów p. Thoma, twierdzą, że trochę się spóźniła, że bezkarnie nie były na czas w miejscu i że węże nie sięgały do II. piętra.

**Kronika policyjna.** Podczas pożaru w młynie Thoma schwytany został przez agenta pol. Schlaffenberga zarobnik Eder na kradzieży sreber.

Z pomieszkana p. Frydrycha F. przy ul. Ormiańskiej 1. 4. skradziono ubiegłej nocy suknie wartości 150 złr.

**W Brodach** odbędzie się w poniedziałek 29. bm. w sali Towarzystwa muzycznego wieczorek kostjumowy przy udziale Kapeli 80. pułku piechoty ze Lwowa.

**Dyrekcja Stowarzyszenia wzaj. pomocy mieszkan Lwowskich** pod wezwaniem św. Jana z Dukli, chcąc uczcić pamięć nieodżałowanego i długoletniego sekretarza swego s. p. Franciszka Piątkowskiego, przeznaczyła zamiast wieńca, kwotę 30 złr. dla rozdania inwalidom tegoż Stowarzyszenia w dniu pogrzebu.

**Teatr warszawski** przyjął na swój repertuar następujące sztuki: Sudermanna „Ojczyznę“, Dumasa „Księżniczkę Bagdadu“ i Alfr. Kona „Bankructwo“. Wystawienie tych sztuk poprzedzi jeszcze przedstawienie włoskiego W. Borsezio „Kłopoty pana Tramiera“, którą reżyser teatru, p. Kotarbiński, wynalazł w bibliotece teatru krakowskiego.

**Zmarli.** W Meranie zmarł znany filantrop August Göbel, który po pożarze w Ringteatrze wiedeńskim ofiarował był na dotkniętych tą katastrofą 135 000 zł.

W Heidelbergu zmarł w 75 r. życia Hermann Kopp, znakomity chemik, którego dzieło pt. „Historja Chemji“ w sferach naukowych wielkiem cieszy się poważaniem.

**Samobójstwo.** Ouegdaj około g. 3. popołudniu znaleziono w lesie t. z. „Catherine“ zwłoki sierżanta 95. pułku piechoty, Jana Ochocimskiego. Komisja wojskowa, przybywszy na miejsce, skonstatowała, iż odebrał on sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa musiało być przewinienie służbowe, z powodu którego Ochocimski już od 9. bm. nie jawił się w koszarach.

**Wydział Rady pow. brzeżańskiej** uchwalił na wniosek marszałka p. Franciszka Wolfartha postawić na pełnej Radzie wniosek na przyznanie urzędnikom i sługom wydziału powiatowego dodatku drożyznianego na r. 1892, a w uwzględnieniu niebywałej drożyzny i potrzeby szybkiej pomocy asygnował im tymczasowo dodatek ten w wysokości 10 proc. p. bieranej pensji.

### Rada miasta Lwowa.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczął prezydent Mochnacki od zawiadomienia o zgonie radnego Franciszka Piątkowskiego, honorowego obywatela miasta Lwowa, i poświęcił pamięci zmarłego zaszczytną wzmiankę.

Następnie dr. Małeckie w szerszym przemówieniu podziękował reprezentacji miasta za nadanie mu obywatelstwa honorowego.

P. Marchwicki postawił wniosek naglący polecający sekcji IV., aby z powodu odkrytych przy pożarze młyna parowego Thoma wielkich braków obrony, przy udziale rzeczoznawców zbadano przebieg operacji pomperskich przy tej katastrofie i przedstawiono wnioski do reorganizacji straży pożarnej miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Kędzierski przedstawił rachunki z budowy krytej ujeżdżalni, która wraz z gruntem kosztowała 79.825 zł. od której to sumy wojskowiec będzie płacił miastu 6 proc. przez lat 25.

Na poufnym posiedzeniu p. Syroczyński interpelował dra Gerstmana jako delegata do kraj. Rady szkolnej, a żali prawdą jest, że władze szkolne zabraniają uczniom szkół średnich noszenia konfederatek i batorówów?

Dr. Gerstman odpowiedział, że przeciwko czapkowi i sirowi narodowemu nie ma władza szkolna nic do zarzucenia, tylko przeciwko odznakom na czapkach, kokardom z piórami, noszonym na wzór Sokolów. Noszenie odznak takich sprzeciwia się regulaminowi szkolnemu, wydanemu w r. 1849. (W czasie największej reakcji po bombardowaniach Lwowa, Pragi i Wiednia).

Na wniosek sekcji V. kierowniczkami szkół żeńskich mianowano pannę Julję Abgarowicz (u św. Antoniego), Longchamps Winc. (u św. Anny), a panią Skrzyńską w szkole im. Czackiego.

Pannę Makusz przeniesiono na kierowniczkę szkoły Staszica.

Rzeczywistymi nauczycielkami w szkole wydziałowej zostały paany Zdobnicka Antonina i Paklerska Krystyna.

Na opróżnionych 11 posad nauczycielek starszych zostały zamianowane panie: Kobylańska, Turusiewicz, Fruchtmann, Lévy, Waniczek, Tatomir, Seelig, Mukaczyńska, Kummer, Kossowska i Sołtys. Oprócz nich otrzymała absolutną większość Czerszyk-Bakowska, ale mniej głosów od poprzednich.

Posiedzenie skończyło się po godz. 10. wieczorem.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Czerniowce 25. lutego.** Sejm bukowiński liczy 31 członków; z tych 5 stoi po stronie hrabiego Pace, do nich przyłączy się też zapewne rektor uniwersytetu, posiadający głos wrotny, przez co brakowałoby tylko jednego głosu do kompletu. Ze względu jednak, że pomiędzy tymi, którzy złożyli chęć mandaty, znajduje się 4 urzędników, możliwym jest, że Sejm bukowiński przecięć przyjdzie do skutku. Gdyby wszelako ci urzędnicy także złożyli mandaty, to musiałyby nowe wybory być rozpisane. Składający mandaty chęć nowych wyborów, ażeby w miejsce barona Wassilki mianowany został nowy marszałek.

**Wiedeń 25 lutego.** Według *Fremdenblattu*, zajście pomiędzy hr. Pace a br. Wassilko zostało załatwione. Br. Wassilko zobowiązał się umieścić w *Bukowiner Nachr.* oświadczenie, którego osnowa zawierać będzie osłabienie (Abschwächung) wyrażenia incorrect, jakiego użył na scharakteryzowanie postępowania hrabiego Pace. W pierwszym liście, ogłoszonym przez *Bukowin. Nachr.*, ten sam dziennik występuje przeciwko łączeniu tej czysto prywatnej sprawy z politycznymi słowami. „Jakież związanie istnieje — woła *Fremdenblatt* — między sprawą balową w Czerniowcach a zadaniami sejmowemi?“

**Budapeszt 25. lutego.** Izba poselska wybrała Dezyderjusza Banffy'ego prezydentem 243 głosami. Cała opozycja głosowała za dawniejszym prezydentem Pechy'm, który otrzymał 158 głosów. Wynik ten wyboru przyjęto żywymi oklaskami.

**Paryż 25. lutego.** Przesilenie ministerjalne zmieniło się w przesilenie prezydenckie. Przywódcy stronnictwa radykalnego nie chcą wstąpić do gabinetu, tak, że utworzenie ministerstwa jest nieodmiowne. Radykaliści domagają się wprost ustąpienia Carnota, który miał z Watykanem zawrzeć tajemną umowę. Następcą Carnota ma być Freycinet.

**Berlin 25. lutego.** Na bankiecie brandenburskiego sejm prowincjonalnego wygłosił cesarz mowę, ganiąc

ostro tych, którzy usiłują przedstawiać w niekorzystnym świetle czynności rządu i wzywając do utrzymania nowego przezeń wytkniętego kierunku.

**Wiedeń 26. lutego.** Radcami sądu krajowego mianowani: prokurator Franc. Ksaw. Splawski dla Przemyśla, sekretarz rady wyższego sądu kraj. we Lwowie Józef Lorenz dla Lwowa, sędzia powiatowy Alfred Posuchowski dla Sambora, sekretarz rady Kornel Antoni Zubrzycki dla Lwowa, substytut prokuratorji Henryk Hayderer dla Lwowa, sędzia pow. Jan Jaworski dla Brzeżan.

Sędzia pow. Stan. Głębocki przeniesiony został do Krzeszowic.

Sędziami pow. mianowani: Herman Heller dla Dobczyc, Wład. Teleśnicki dla Przeworska, Andrzej Kozik dla Ropczyce, Jan Kazim. Łucki dla Nowego Sącza.

Sekretarzem Rady został sędzia pow. Wilhelm Seidl dla sądu krajowego w Krakowie.

**Wiedeń 26. lutego.** Izba panów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła budowę kolei Stanisławów Woroniana oraz pół miliona dodatku drożyznianego dla urzędników. Przy sposobności tej powiedział Steinbach, że stałe polepszenie doli urzędników jest niezbędne, poczem Taaffe zamknął Radę państwa.

Giełda. Kredyty 309, renta majowa 94.82, węg. renta złota 107.80.

**Budapeszt 26. lutego.** Wczoraj urządził prezydent ministrów wieczorek, na którym byli prawie wszyscy posłowie z opozycji.

**Berlin 26. lutego.** Wczoraj odbyły się po ulicach demonstracje robotników, nie mających zajęcia. Przedtem odbyły się zgromadzenia robotnicze, na których było kilka tysięcy ludzi. Wygłaszano namiętne mowy przeciwko rządowi. Dawniejszy budowniczy Kessler czynił wśród ogólnego aplauzu przejryste przytyki do wczorajszego przemówienia cesarza, mówiąc, że socjalna demokracja nie myśli wywędrować. Przedstawił on następnie dzisiejszy stan rzeczy jako rozpięziony potok, pełen lez, krwi i nędzy wszelakiej. Zgromadzenie uchwaliło żądać od władz miejskich zajęcia.

Tysiące, które nie mogły znaleźć już wstępu na zgromadzenie, rozprószyły się w poszczególnych, wielkich grupach, po całym wschodzie Berlina, krzycząc, śpiewając marsyljanek robotniczą i wołając chleba. Koło placu Aleksandra przyszło do starcia pomiędzy jedną grupą a policją, która dość łatwo rozprószyła demonstrantów. Do gwałtowniejszych starć przyszło około zamku królewskiego, dokąd się tłumy udały. Policja użyła pałaszy i przyaresztowała 25 przewódców.

O pół do 2. odbywał się z powodu imienia króla wirtemburskiego obiad u cesarza, goście oraz kanclerz, jadąc na obiad ten, musieli przeciskać się przez tłumy. Po obiedzie demonstracja się powtórzyła, poczem pod zaimprovizowaną chusteczki czerwoną chorągwią kilkuset robotników oczekiwało powrotu cesarza koło bramy bndeburskiej. Policja ich rozproszyła. Wieczorem nowe niepokoje we wszystkich wschodnich dzielnicach Berlina. Pozamykano sklepy. O 7 skonsygnowano całą policję.

Donoszą, że cesarz, dowiedziawszy się o rozruchach, przejechał w otwartym powozie ulicą „pod Lipami“.

Pisma krytykują ostro onegdajsze przemówienie cesarza, mówiąc, że, aby posłuchać rady cesarza, musiłoby z Niemiec wyemigrować przynajmniej 26 milionów, bo tylu cierpi pod naciskiem nędzy.

Zawalił się tunel pomiędzy Kaiserslautern a Hochspeyer w chwili, gdy przejeżdżał pociąg pospieszny. Zdaje się, że zginęło 7 robotników.

**Zürich 26. lutego.** Tutejszy nakładca Cezar Schmidt zapowiada wydanie facsimilowe niespalonych sprawozdań z funduszu welfickiego od r. 1868—1890. Są tam kwity ministrów, generałów, oficerów, sędziów, posłów, redaktorów, urzędników dworskich, agentów politycznych etc.

**Paryż 26. lutego.** Carnot polecił Bourgeoisemu utworzenie gabinetu radykalnego. Freycinet i Ribot przyrzekli, że do gabinetu wstąpią. Radykaliści żądają, aby nowy gabinet zwrócił się przeciwko papieżowi i Rosji.

**Carogród 26. lutego.** Agent bułgarski dr. Wulkowicz został wczoraj wieczorem, idąc do domu, napadnięty i nożem zraniony niebezpiecznie w brzuch. Przecięte wnętrzności musiano zeszyć.



**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Mariacelskie**  
**Ma** krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

**C. Brady w Kromieryżu (Marawa),**

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwa zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

**Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.**  
Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w



Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasch, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiński, apt. Rappaport; w Bełzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Brodach: apt. Bronisław Witostawski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Łobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dolinie: apt. F. M. Trauffelner, w Gliniach: apt. A. Helm, w Jeziernie: apt. Czernyński, apt. Z. hrabnik, w Jeziernach: apt. A. Krański, w Husiatynie: apt. Czernyński, apt. Piekarski, w Kamionce strumitowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, w Kopyczyńcach: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Feliks Waleczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przedzimirski, w Pomorzaniach: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowie: apt. Jaśkiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński; w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresch, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysocki, w Stryju: apt. Chabazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrógiwicz, w Turce: apt. spadkobierców M. Piąteka; w Zbarażu: apt. J. Krub, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.

**Na karnawał.**

Kalafior włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe, jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto: lososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki

poleca handel delikatesów

**Fryderyka Schleichera**

Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Śniadania zimne i gorące**  
**Piwo znakom. Pilzneńskie**

**Wina różnorodne i**  
**Porter angielski musujący**

poleca handel delikatesów  
**S. Wojciechowskiego**  
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

**"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA KORONAMI"**  
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstarańsza. 979

**"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego** Lwów, ul. Osolińskich 11.

**FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2.** 550

**Biuro Świderskiego w Tarnowie** poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

**Najtańsze źródło** nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 984

**Pomocnika** poszukuje handel korzenny St. Jaśkiewicza w Rzeszowie. 410

**Ktoby wiedział** o pobycie Fryderyka Pietscha z Lwowa raczy donieść Pelagji Berezowskiej w Przemysłu ulica Grodzka 1. 264.

**W** nowo otworzonej mleczarni przy ulicy Piekarskiej 1. 10. B. można dostać tania, smaczne, zdrowe obojdy na masle, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, paczki zawsze świeże. Abonament na objady przyjmuje się. 415

**Siedmioletnia dziewczyna**, córka rzemieślnika, poszukuje miejsca za niadkę lub służącą. Adres: Agnieszka Patyn u św. Łazarza Lwów.

**Dwa sklepy** z oknami wystawowymi przy najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 444

**Ekspedytorka i telegrafistka** z kaucją poszukuje posady. Zgłoszenia M. N. poste restante Radomyśl, San. 455

**Zdolny buchalter i korespondent** poszukuje odpowiedniego zajęcia od 15. kwietnia. Łaskawe oferty pod literami J. O. Cieszyn

**Pewna młoda osoba**, chciałaby zapłacić kilka godzin dziełanie, czytaniem dystygnowanej kobiecie polskich, francuskich lub niemieckich dzieł Honorarium od godziny 50 cent Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod literami P. F. N. 453

**Biuro wywiadowcze Lwów** Wałowa 12. poleca tylko z dobremi rekomendacjami oficjalistów i wszelkiego rodzaju doborową służbę tak dworską jakoteż i miejską. 439

**Pożyczki!**  
hipoteczne na majątki ziemskie i realności miejskie za dowolną spłatą amortyzacyjną, jakoteż prywatne na **kredyt osobisty**, oraz konwertowania wyżej oprocentowanych pożyczek. Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

**Praktykant** do zawodu mechanicznego będzie przyjęty. Bochnig Uniwersytet Lwów. 440

**Smalec borsuka** cierpiącym na piersi, kaszel, chrypkę, na rany i różne jest bardzo skuteczny. Za zaliczkę 1 złr. Do nabycia: Leśnictwo Tadanie poczta Kamionka strumitowa. 473

**Dobrze polecony** magister farmacji poszukuje natychmiast umieszczenia. Bliższa wiadomość apteka Husiatyn. 474

**Fortepian** elegancki Schnabla 7 oktav 130 zł. **Pianino** nowe krzyżowe, ozdobne 270 zł. Żulińskiego 6. parter. **Kalinowski** metrytry. 471

**Dwóch stenografów** może znaleźć korzystne zajęcie w Biurze stenografów sejmowych na czas 6 tygodniowy. Wymaga się dobrej roboty w języku polskim i ruskim. Zgłosić się należy piśmiennie do kierownika Biura J. Polińskiego, Lwów, ulica Pańska 1. 21. 470

**Zarząd folwarku** Staresioło dostarcza począwszy od 1. marca codziennie świeże mleko niezbiżerane, wprost do pomieszczeń we Lwowie, w puszkach własnych plombowanych począwszy od 1 litra po cenie 8 cent. za litr. Mleczarniom odbierającym większą ilość opuszcza rabat. Zamówienia przyjmuje handel p. Karola Bałabana. 463

**Chłopczyka** dwumiesięcznego zdrowego porządnego i młodego rodziców służących lub podupadniętych mających więcej dzieci kto by chciał przyjąć za swego raczy się zgłosić pod lit. S. D. w Administracji. 469

**Prośba**. Osoba w młodszym wieku (płeć żeńskiej) szuka skromnego utrzymania. Adres: A. Z. poste restante Lwów Podzamcze.

**Czy anonse** w dziennikach dotychczasowych są drogie czy tanie? Pokaże to przykład następujący.

Przyppuszczam, że ktoś zapłacił za krotne ogłoszenie swego anonsu w 4 dziennikach tj. razem za 12 razy, za każdy po 80 ct., czyli razem 960 ct. Popatrzmy się ile anonsów miał za tę kwotę. Przeciwnie biorąc, że pismo drukuje tylko 3000 egzemplarzy. W takim razie jednokrotne ogłoszenie w 4ch dziennikach daje 12.000 anonsów, a 3krotnie czyni 36.000 anonsów wprost do rąk czytelników dostających się. Nie licząc wcale dalszego kursu dzienników do drugich i trzecich rąk, co minimalnie czyni drugie raz tyle, czyli razem 70 do 80 tysięcy. Wobec tego, każda inna spekulacja anonsowania nigdy temu jedyńemu najlepszemu sposobowi dorównać nie może i o wiele drożej kosztuje, dowód każdy sobie sam znajdzie, jeżeli porówna ile go to lub owo kosztuje. Agencja „Impressa“ tak jak dotychczas przyjmuje zawsze anonse tylko do dzienników po cenach uprzywilejowanych dla wszelkich ekonomicznych, handlowych i przemysłowych spraw i to do wszelkich dzienników we Lwowie, Krakowie i na Bukowinie wychodzących, na życzenie i poza granicami, złatwiając zlecenia ku zupełnemu zadowoleniu stron. Adres wystarczający: Agencja anonsów „Impressa“ we Lwowie.

**Tylko w Magazynie** chińskiego srebra Jakubowski i Jarra Rynek 37, można dostać w oryginalnych paczkach prawdziwą chińsko-rossijską herbatę i samowary tułskie.

**POBADNIK** dla **Kaszlących.** 50 ct.

**Aparata inhałacyjne** Siegla i Rich. rasona metalowe i kauczukowe. **Tusze do nosa** poleca specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych **R. KRIMMERA** we Lwowie, hotel francuski

**Wielki wybór** najnowszych **ORDERÓW** i **TUR** korytonowych. **Porządki tańców. Manszety** do bukietów. **Maski karnawałowe. Kalendarze** po znizonych cenach poleca **A. JONAS, Lwów, Krakowska 5.** Zamówienia z prowincji skuteczniają się odwrotną pocztą.

Celem rozpowszechnienia miotch znakomych i nierównanych **Tutek cygaretowych niesklejonych** otworzyłem we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej liczbą 6, (naprzeciw banku kredytowego) **FILJE** którą również zaopatryłem w wielki wybór przyborów do palenia, jako to: cygarniczek, fajek, etui do cygar i papierosów itp., oraz w skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych. Nowe to przedsięwzięcie polecam łaskawym względem Szan. Publiczności **S. W. Niemojowski.**

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**5 lub 4 pokoje** etc. **Pomieszczenia kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

**Zaraz do wynajęcia** w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 13. obok c. k. Namiestnictwa. **Na pierwszym piętrze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. **Na drugim piętrze** (w oficynach) dwa pokoje, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica.

**Zamojskiego 7.** Dwa pokoje z osobną łożnią i przynależnościami 462

**Pomieszczenie** dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 233

**D**o najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

**Kraszewskiego 23,** cztery pokoje z przynależnościami, tudzież stajnia i wozownia. 336

**Kawalerski pokój** wspólny z całym utrzymaniem zaraz. Adres w Administracji.

**Przy ulicy Zimorowicza** na I piętrze jest pokój z osobnym chodem i meblami zaraz do wynajęcia, dla pań lub starszych panów. Bliższa wiadomość w Admin. Kurj. Lwowskiego 450

**2 pokoje** kuchnia. Gródecka 23 c. 452

**2 pokoje** z kuchnią ul. Kopernika liczbą 24. 454

**Dwa pokoje** z kuchnią frontową z przynależnościami zaraz do najęcia. Żółkiewska 53. 472

**Ulica Chorażczyzna 12.** 4 pokoje przedpokój i kuchnia od 1. kwietnia do najęcia. 467

**W Ryнку pod 1. 39 III** piętro jest pokój frontowy dla wolnych osób zaraz do wynajęcia. 449

**Obwieszczenie.**  
Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że wysprzedaż towarów korzennych, mieszanych, bławatnych, pazmanteryjnych, kapeluszy, świec kościelnych rozmaitego obuwia itp. od masy konkursowej Markusa Sternschusa, rozpocznie się z dniem 28. lutego 1892, w Jeziernach w sklepie kredytorusza, która wysprzedaż każdego dnia z wyjątkiem każdej soboty, aż cały towar wysprzedanym zostanie prowadzić się będzie. **Zawiadowca masy S. Schulbaum.**

**J. IHNATOWICZ**

Lwów sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. **Kraków** Sukiennice 1. 20. **Czerńowiec** Rynek 2.

**Środki do wywabiania plam**

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

**Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

**Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

**Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwion. Flakon 20 ct.

**Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

**BULION**

wyrobu **Kazimierzy Mateczyńskiej**

odznaczony **wielkim medalem brązowym** na wystawie w **Krakowie 1891 r.**

Nr 00 z trufkami kilo złr. 7.50  
Nr. 1 z zwierzyni i drobiu „ 6.50  
Nr. 2 doskonały „ 5.50  
Dla chorych bulion z samego najdelikatn. ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany po 10 złr. kilo. Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct

**PASZTET**

z wątróbek gęsi i dziozyszy, puszka funtowa złr. 1.40.

Sprzedaje Zarząd dworu **Łapszyn p. Brzeżany** i **Dom komisowy Makowiecki i Sp.** w Tarnopolu.

**Domowe kuropatwy**

to jest kuropatwa krzyżowana z prostym domowym kogutem. Są jaja od tychże do sprzedania. Cena 40 za 1 jajo, później za parę **młodych domowych kuropatw** 5 złr. Para starych kuropatw 7 złr. O łaskawe zamówienia naprzód uprasza się P. T. lubowników z przyczyny znacznego popytu. Hodowla domowych kuropatw w Chmielówce powiat Trembowla poczta Chmielówka. **Włodzimierz Filimonów** hodowca.

**J. A. BACZEWSKI**  
Lwów,  
poleca wysmienitą starą  
lepszą od koniaku  
**STARKE**

Marka	—70	Marka	1:20
**	—90	1850	1:50
***	1—	1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomina jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

**KNEIPPÓWKA**  
wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa.  
Cena flaszki 1 zlr. w.a.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.  
Wyłączny skład w drogerji  
**Leopolda Lityńskiego**  
magistra farmacji  
we Lwowie, Kopernika 2.  
Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

**Po co???**  
drogie pieniądze za tły towar dawać?  
Jeżeli można w nowym specjalnym  
**SKŁADZIE HERBAT**  
Lwów, ul. Sykstuska 17.

Najlepszej, aromatycznej, mocno naciągającej prawdziwie rosyjskiej herbaty od 1 zlr. 40 do 3 zlr. za pół kłgr. dostad, jakoteż wysiewki własnego wyrobu. Upras am więc Szan. P. T. Publiczność korzystać z tej sposobności a staraniem mojem będzie tak co do dobroci towaru jak i pod każdym innym względem zaufanie sobie pozyskać. Zamówienia od 1 kłgr. wysyłam franco, na żądanie cenniki także. Pocecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem  
**Adolf Singer**, Lwów, ul. Sykstuska 17.

**PIGUŁKI BLANCARDA**  
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIEJ MEDYCZNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Postępujące równocześnie własności Jodu i Żelaza, pigułki te skutkują wyłączenie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrfuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabosć, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chorobach (także) w LECZORRHEJ (białych upławach), w AMENORRHEJ (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SCHOYACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, w podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limitacyjnych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niebezpiecznym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądacie należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.  
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

**HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1:60
	Souchong czarna	" 2—
	" zbioru majowego	" 3—
	Kaysow czarna	" 4—
	Wysiewki herbaciane	" 1:30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1:80

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

CIĄNIENIE 1. MARCA 1892.

Główna wygrana zlr. 150.000  
**Losy państwowe z r. 1864**  
sprzedają po kursie dziennym.

Także promesy na te losy całe po zlr. 5—  
połówki " " 3—

**August Schellenberg**  
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie  
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna we Lwowie 1:70, na prowincji zlr. 1:80.

**APTEKA J. PSERHOFERA** I. Singerstrasse 15. w Wiedniu.

„Zum goldenen Reichsapfel“  
**Pigułki krew przeczyszczające** przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, zasługują na tę nazwę najstuszej, ponieważ jest w rzeczywistości bardzo wiele chorób, w których te pigułki znakomicie działają. Od dziesiątek lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, wiele lekarzy je zapisuje, a jest mało rodzin, gdzieby małego zapasu tego znakomitego środka domowego nie było.

Z tych pigulek kosztuje 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct. — 1 zwoj z 6 pudełkami 1 zlr. 5 ct., z pobraniem nieopłaconem 1 zlr. 10 ct. Za nadesłaniem należności z góry kosztuje przesyłka franko: 1 zwoj pigulek zlr. 1 ct. 25 — 2 zwoje zlr. 2 ct. 30 — 3 zwoje zlr. 3 ct. 35 — 4 zwoje zlr. 4 ct. 40 — 5 zwojów zlr. 5 ct. 20 — 10 zwojów zlr. 9 ct. 30 (Mniej niż jednego zwoju nie można przesyłać.)

Uprasza się żądać wyraźnie „J. Pserhofera pigulek krew przeczyszczających“ i zważać na to, że każde pudełko z góry zaopatrzone jest tem samem nazwiskiem, które się znajduje na przepisie używania, tj. J. PSERHOFER, mianowicie pismem czerwonym.

**Balsam przeciw odmrożeniu** J. Pserhofera, 1 słoik 40 centów, z przesyłką franco 65 centów.

**Sok z babki wodnej** na katar, chrypkę, koklusz itd. flaszeczka 50 centów.

**Amerykańska maść goścowa** Słoik 1 zlr. 20 cent.

**Proszek przeciw poceniu się nóg** cena pudełka 50 centów, z przesyłką franco 75 centów.

**Balsam na wole** 1 flaszka 40 centów, z przesyłką franco 65 centów.

**Esencja życia (praskie krople)** na zepsuty żołądek, złe trawienie itd. 1 flaszeczka 22 centów.

**Cudowny balsam angielski** 1 flaszka 50 centów.

**Fiakerski proszek** piersiowy 1 pudełko 35 centów, z przesyłką franco 60 centów.

**Pomada Tannochninowa** J. Pserhofera najlepszy środek do porastania włosów 1 słoik 2 zlr.

**Plaster uniwersalny** prof. Steudla 1 słoik 50 centów, z przesyłką franco 75 centów.

**Uniwersalna sól przeczyszczająca** A. W. Bullricha, środek domowy przeciw złemu trawieniu 1 pakiet 1 zlr.

Oprócz wymienionych powyżej preparatów, są jeszcze wszystkie w austriackich dziennikach wyszczególnione krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne w zapasie, a artykuły, które na razie nie są na składzie, mogą być na żądanie po najtańszej cenie zaraz sprowadzone. Przesyłki pocztą uskutecznią się jak najszybciej za poprzednim nadesłaniem gotówki, także za pobraniem należności.

Przy nadesłaniu należności z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi portoryum znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

**PLUGI**  
systemu Clayton & Shuttleworth  
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20.  
z trzusem, kołesnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

**FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynji.**

**Szporek olbrzymi (Spergula maxima.)**  
Roślina pastwna bardzo wydatna jako pastwisko dla krów i owiec, również jako koszona pasza dla bydła, na przedplon odpowiednia. Nasie nie jest do nabycia 100 kłgr. 10 zlr., 20 kłgr. 2 zlr. 20 ct. loco stacja Jezierna. Zarząd folwarku Bogdanówka poczta, stacja Jezierna.

**RESTAURACJA i handel win pod „Gambrinusem“ Salomona Reicha**  
Rynek 13. — ogłasza:  
1 litr wina białego który można użyć do wszelkiej wody mineralnej i do potraw jakoteż do legumin kosztuje 40 centów.  
Z szacunkiem **Salomon Reich** Rynek 13.

**HOTEL IMPERIAL.**  
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej przy ulicy 3<sup>o</sup> Maja liczbą 3. pod nazwą  
**HOTEL IMPERIAL**  
i z dniem 6. lutego 1892 oddaliśmy go do użytku publicznego.  
Restauracja pod własnym zarządem w hotelu.  
Pokoje od 80 ct.  
Dziękując za dotychczasowe względy w Hotelu centralnym, polecam się i tutaj nadal łaskawym względem.  
Z głębokim szacunkiem  
**Janowicz & Strzelczuk.**

**ROSA PIĘKNOŚCI**  
(Rosee de beauté)  
znakomicie nadaje się do wydelikacenia pici, wygubienia piegów i wygładzenia zmarszczek na twarzy.  
Niezrównany ten środek toaletowy nie zawiera żadnych szkodliwych substancji.  
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 zlr. 30 ct.  
Główny skład w aptece pod srebrnym orłem  
**ZYGMUNTA RUCKERA**  
we Lwowie.  
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.